Rok XXI. Maj 1901. Nr. 5.

PRZEWODNIK GIMNASTYCZNY

Cena prenumeracyjna:
Miejscowa rocznie
bez przesyłki . 2 kor. 40 h.
z przesyłką . 2 „ 60 „
Zamiejscowa
z przesyłką . 3 „ — „
Miejscowa półroczn.
bez przesyłki . 1 kor. 30 h.
z przesyłką . 1 „ 40 „
Zamiejscowa
z przesyłką . 1 „ 60 „
Numer pojedynczy bez przesyłki 30 hal.

„SOKOŁ"
ORGAN ZWIĄZKU POLSKICH GIMNAST. TOWARZYSTW SOKOLICH.
WYCHODZI PIERWSZEGO KAŻDEGO MIESIĄCA.
Prenumerować można: w Administracyi, w kancelaryi Tow. „Sokoł" l. 8. ul. Zimorowicza i we wszystkich księgarniach.
Redakcya we Lwowie przy ulicy Wincentego Pola l. 9.; Administracya przy ulicy Małeckiego l. 9.

Przedpłata roczna z przesyłką pocztową pod opaską:
Do Królestwa polskiego, Litwy, Rosyi 1 rs. 50 kop.
Do W. Ks. Poznańskiego Prus i Niemiec 3 marki.
Do krajów związku poczt. Europy i Stanów Zjed. Ameryki 5 franków.
Do krajów innych podług taryfy pocztowej z doliczeniem opakowania i t. d.

Pilne korespondencye upraszamy nadsełać najpóźniej do 15. w miesiącu.

Ś. † p.

Dr. WŁADYSŁAW MIECZYSŁAW GEDL.

W dniu 3. lutego 1901 śmierć nieubłagana wykreśliła z szeregów sokolich Druha tak wybitnego swą działalnością i zasługami, iż nie tylko dla złożenia należnego hołdu jego pamięci, lecz i dla nauki i pokrzepienia tych, którym przeznaczono żyć jeszcze i pracować, uważamy jako obowiązek, poświęcić mu w piśmie związkowem wspomnienie obszerniejsze, a jeżeli wydawaćby się mogło nieco spóźnionem — nie z naszej zresztą winy — nie sądzimy, ażeby to miało uwłaczać celowi, któremu służy to wspomnienie.



Druhem tym serdecznym i dzielnym był śp. Władysław Mieczysław Gedl, doktor medycyny, lekarz miejski w Wadowicach i długoletni dyrektor Sokoła tamtejszego.

Ś. p. druh Gedl był z liczby tych Sokołów, którym służba i praca dla ukochanej idei jest zakonem i celem, a dodatne wyniki tej służby i pracy jedyną nagrodą i sławą. Prawda, że oprócz tego wewnętrznego zadowolenia spotykał się z powszechnem uznaniem, z miłością i czcią najbliższych sobie druhów wadowickich i z szacunkiem i życzliwością wszystkich druhów, którzy mieli szczęście stykać się z nim osobiście, ale [illegible] pewna, że dzięki właściwości swego usposobienia, był[illegible], nawet zapoznany i nieceniony, wiernym do końca [illegible] i pracownikiem idei, której doniosłości społecznej [illegible]dowej był świadomy jako lekarz i Polak. Pochopny[illegible] [illegible]nów szlachetnych bez względu na własne dobro, chętny i ofiarny w granicach swych środków, skromny i unikający głośnych objawów uznania, był on na wszystkich polach swej działalności typem dobrego i zacnego człowieka, dla którego pobudką do wszystkich jego czynów była jedynie i wyłącznie świadomość, że spełnienie obowiązku przyjętego przez wybór zawodu lub przez ślubowanie idei jest tak bezwzględnym postulatem pojęcia prawdziwego mężczyzny, iż dobrowolne uchylenie się od tego, co zobowiązał się spełnić, lub spełnianie niechętne albo połowiczne, byłoby skazą na honorze. Od takiej skazy umiał ustrzedz się do ostatka, a za to powszechny szacunek jest najpiękniejszym na grobie jego wieńcem i najtrwalszym dla niego pomnikiem.

Urodzony w Wiedniu w r. 1852, przebywał od dzieciństwa w kraju i pod troskliwą opieką owdowiałej matki skończył szkoły ludowe w Bochni, gimnazyum w Rzeszowie, a studya medyczne w Krakowie, jednając sobie uznanie nauczycieli a szacunek i przyjaźń kolegów. — Osiadłszy w r. 1877 w Wadowicach, zdolnościami, szlachetnością, taktem i sumiennością zjednał sobie wszystkich, bliższych i dalszych, ubogich i bogatych, a dom jego był punktem zbornym całego wadowickiego życia towarzyskiego.

Hołdując czynnie od dzieciństwa zasadzie sokolej i pogłębiwszy ją jako lekarz świadomy doniosłości wycho-

wania cielesnego, wstąpił w d. 1. grudnia 1888 do niedawno przed tem założonego Sokoła wadowickiego i wziąwszy zaraz udział w pracach około budowy sokolni stał się duszą i głównym kierownikiem Towarzystwa, które dzięki jego wpływom, energii i wytrwałości miało własny swój dom już przy końcu r. 1889 i stanęło w rzędzie najlepszych gniazd sokolich.

Cicha, spokojna, pełna poświęcenia, ofiarności i żelaznej wytrwałości praca śp. Gedla dawała znakomite wyniki w codziennem życiu towarzystwa i uchroniła je od katastrofy nawet wtedy, gdy już w r. 1892 okazała się konieczność rekonstrukcyi budynku, przedstawiającego się dziś jako gmach wspaniały, w którym odbywają się nietylko ćwiczenia gimnastyczne, ale skupia się całe życie towarzyskie Wadowic i powiatu.

I choć nie brakło ludzi złej woli, którzy zaślepieni partyjnymi poglądami, nie mogli mu wybaczyć pracy „w przybytku narodowej szkoły charakterów“, nie ustraszyło to niestrudzonego dyrektora, śp. Gedla, którego zapału i pracy nie zdołała zmniejszyć gorsza i silniejsza od małostkowej zawiści — ruina zdrowia. Długo nie dawał się zmódz nieubłaganym pociskom choroby, przeciwnie ze zdwojoną energią spełniał obowiązki lekarza i dyrektora Sokoła, ale wreszcie uległ z rezygnacyą i spokojem człowieka zacnego i dobrego katolika, osierocając pięcioro małoletnich dzieci i zacną, gorąco ukochaną małżonkę....

Oby to wspomnienie, którem czcimy twą pamięć, nieodżałowany druhu nasz Mieczysławie, było także przypomnieniem dla nas, że tylko Twoim idąc śladem zdołamy zasłużyć na zaszczytne miano — dobrego Sokoła!

Ogłoszenie.

Wydział Związku polskich gimnastycznych Towarzystw sokolich w Austryi, powołując się na ogłoszenie z 1. kwietnia 1901, którem zwołano

IX. ZWYCZAJNY ZJAZD DELEGATÓW

na dzień 16. czerwca 1901.

do Jarosławia w sali Sokoła,

ogłasza niniejszem w czasie przepisanym następujący

Porządek obrad:

Na I. pełnem posiedzeniu o godzinie 9. rano (czas kolejowy):

1. Zagajenie;
2. Złożenie i sprawdzenie pisemnych umocowań delegatów;
3. Sprawozdanie Wydziału i Komisyi rewizyjnej az rok 1900/901;
4. Podział na sekcye (regulaminową, organizacyjną i administracyjną) i przydzielenie im:
   a) wniosków Wydziału,
   b) wniosków członków (§. 8. ust. 3. regul. obrad Zjazdu delegatów),

czas i porządek posiedzeń sekcyjnych oznaczą sekcye same.

Na II. pełnem posiedzeniu o godzinie 3. po południu (czas kolejowy):

1. Sprawozdanie sekcyi o wnioskach przydzielonych;
2. Wybór 6 wydziałowych na trzy lata;
3. Wybór 3 członków komisyi rewizyjnej na 1 rok;
4. Zamknięcie Zjazdu.

Druhowie delegaci muszą mieć pisemne umocowania swoich Towarzystw i na czas obrad przywdziać [illegible] strój sokoli, o ile regulamin mundurow[illegible] ich nie zwalnia.

Prze[illegible]zpoczęciem obrad, o godz. $8^1/_2$ rano. udadzą się druhowie delegaci na cichą mszę św. w kościele.

Czołem!

We Lwowie, dnia 28. kwietnia 1901 r.

Obmiński, sekretarz. ***Fiszer,*** prezes.

Modelowanie ruchu.

Edmund Cenar.

W wybornej rozprawie Dr. Raczyńskiego, odznaczonej na konkursie Sokoła zagórskiego, a drukowanej w „*Przewodniku gimnastycznym*“ w nrze 1. i 2. znajduje się ustęp, w którym autor, charakteryzując wysokie znaczenie ćwiczeń cielesnych — tak powiada: Gry i zabawy kształcą w wysokim stopniu zmysły i służą do wyrobienia ściślej zależności pomiędzy wrażeniami, które odbieramy a naszemi ruchami...

...W każdej grze lub zabawie, musimy zawsze modelować ruchy naszych mięśni i członków do danych warunków, które oceniamy zapomocą zmysłów.

Trafne to określenie o modelowaniu się ciała i ruchu do wrażeń odniesionych przy grach, które autor również i gimnastyce przyznaje, obieramy sobie dziś za temat naszego artykułu, a to z tej przyczyny, aby wykazać, że moment ten w gimnastyce wybitniejszą gra rolę, niżby na pozór wyglądało.

Dostrajanie się ciała i ruchu czyli modelowanie się do wrażeń odniesionych, do sytuacyi danej, przy ćwiczeniach gimnastycznych, grach i ćwiczeniach sportowych jest na boisku i w sali gimnastycznej rzeczą tak powszednią, jak w życiu codziennem.

Każdy ruch gimnastyczny podlega bowiem prawom statyki i dynamiki, w skutek tego mięśnie napozór nieczynne, muszą się modelować do mięśni czynnych i celowego ruchu. Zmysł oryentacyjny, którego siedliskiem jest cały system nerwowy, kształci się ćwiczeniami gimnastycznemi o wiele lepiej, niż w życiu codziennem, a ćwiczeniami przyrządowemi wydoskonala się do najwyższego stopnia. Liczne dowody tego kulminują się w ruchach gimnastyków cyrkowych, którzy w locie, a więc wtedy, kiedy oryentowanie się w ogóle, a modelowanie w szczególności, z braku stałego punktu podparcia — jest najtrudniejsze, nie tylko w każdej sytuacyi się oryentują, ale do każdego wrażenia, do każdej ewentualności się modelują.

Różnica między oryentacyą przy grze n. p. w piłkę a ćwicz. na przyrządzie polega na tem, że tam modelujemy się do ruchu przedmiotu ruchomego, dostrzegalnego okiem — tu zaś (w ćw. na przyrządach) do sytuacyi, jaką dane ćwiczenie wymaga w różnych chwilach jego wykonania, które w myśli, fantazyą sobie uprzytomniamy. Zmysł oryentacyjny i modelowanie się ciała kształci się szczególnie w tym czasie, kiedy dane ćwiczenie przyrządowe jest złożone z kilku ruchów i wymaga dłuższego wćwiczania się czyli wprawiania się. To wprawianie się do danego ruchu nie jest niczem innem, jak tylko modelowaniem się poszczególnych partyi mięśni do danego ruchu.

Weźmy pierwsze lepsze ćwiczenie o ruchach złożonych n. p. najzwyklejsze wspieranie jednym podudem na drążku. Ażeby ćwicz. to wykonać, musimy użyć pracy wszystkich mięśni. Jedne partye będą bezpośrednio czynne w wykonaniu ruchu celowego t. j. będą wykonywały wspier[illegible]czyli zmianę zwieszenia w podpór — pracę tę wykon[illegible] będą mięśnie ramion i górne [illegible] tułowia —

inne, jak mięśnie nóg i dolnego tułowia muszą się odpowiednio do tego ruchu modelować, a więc: jedna noga przez zawiśnięcie w podkolaniu, druga zaś przez wykonanie lekkiego zamachu — muszą pracy ramion pomagać i to nie dowolnie, lecz praca ich musi się dostrajać do pracy ramion, inaczej celu danego ćwiczący nie dopnie. Wszak widzimy u nowicyuszów, którzy ćwiczenie to wykonać pragną, jak, zawiesiwszy się na podudziu, kopią nogą wolną w powietrzu, jak wytężają wszystkie siły, a jednak do podporu dostać się nie mogą, gdyż mięśnie kończyn dolnych nie umieją dostroić, modelować do potrzeb danego ruchu.

Dopiero kilkakrotne próby i pouczania doprowadzają do dobrego rezultatu. Ale ważniejsze od modelowania się mięśni drugorzędnej pracy przy ćwicz. na przyrządach jest modelowanie się całego ciała w chwilach i sytuacyach niebezpiecznych, z których ratujemy się od upadku przez szybką oryentacyę, decyzyę i stosowne modelowanie się. Takich chwil mamy w gimnastyce na przyrządach bardzo wiele, są one różnorodne i im to zawdzięczamy wykształcenie zręczności, przytomności, zmysłu oryentacyjnego, pewności siebie i odwagi.

Twierdzenie, że w ćwiczeniach przyrządowych każdy ruch jest „z góry ćwiczącemu wiadomy i obmyślany“ jest względne — odnieść je można tylko do wyćwiczonych gimnastyków i do tych ćwiczeń, w których już nabrano wprawy.

Dla nowicyusza i tych gimnastyków, którzy dane ćwiczenie pierwszy raz widzą i pierwszy raz próbują — ruchy jego przedstawiają pewną tajemnicę, którą dopiero kilkakrotne próbowanie odkrywa.

Z wyjątkiem nie wielu ćwiczeń, reszta wymaga całego szeregu ruchów podrzędnych, które się składają na całość. Każdy typ ćwiczeń ma sobie właściwe ruchy podrzędne, których nie gimnastyk nie umie odróżnić, gdyż są nieraz mało dostrzegalne. Przypomnę tylko takie typowe ćwiczenia, jak wymyk i przemyk, które mają ruchy podrzędne, wychwyt i wspieranie zamachem i t. p.

To samo dostrajanie się spostrzegamy przy ćwiczeniach innych: mustrze, ćw. wolnych, z przyborami i ćw. sportowych.

Przy mustrze jest rozkaz komendanta pośrednikiem, który zapomocą wrażeń nerwu słuchowego, sprowadza dostrajanie się ruchu do jego woli.

Przy ćwiczeniach wolnych i z przyborami, opisanie ruchu pobudza fantazyę do utworzenia w umyśle odpowiedniego obrazu, do którego na rozkaz dany dostrajamy, modelujemy ciało. W sporcie widzimy również, że każda sytuacya wymaga dostrajania się — słowem w sferze ruchu i czucia gimnastycznego modelowanie się odgrywa pierwszorzędną rolę. I stąd to pochodzi, owa pewność ruchów i układność gimnastyka, wyróżniająca go od razu, na pierwszy rzut oka od niegimnastyka. Ale i między gimnastykami widzimy wielkie pod tym względem różnice. Ten, który wyćwiczony jest wszechstronnie wszelkiemi rodzajami ćwiczeń, wyżej stoi pod względem modelowania ciała, od tego — który np. ogranicza całe swoje cielesne wykształcenie do pewnego tylko rodzaju ćwiczeń.

Na Zlot do Pragi!

Edmund Cenar.

Jedną z przyczyn zastoju pewnego na naszem polu sokolem jest bezsprzecznie abstynencya, którą się odznaczamy, wobec wszystkich niemal Zlotów sokolich reszty Słowiańszczyzny i Zjazdów gimnastyków zagranicznych. Jest to wielka wada, z której wyleczyć się byłby czas najwyższy.

Już w zeszłorocznych sprawozdaniach moich z konkursu gimnastycznego w Paryżu i Zjazdu gimnastyków szwajcarskich w Chaux de Fonds, zaznaczyłem, że tylko uczestnictwem, choćby biernem, w Zjazdach gimnastycznych możemy wprowadzić w szeregi naszego Sokolstwa nowe życie, silniejsze tętno w postępie. Nic tak bowiem nie pobudza do żywszej pracy, jak naoczny przykład, jak porównanie tego, co się widzi za granicą, ze stanem, jaki jest w kraju. Podziwiamy braci Czechów, chwalimy ich rozwój sokoli — ale nie zastanawiamy się, co ich w tej pracy podtrzymuje, co ich zachęca — oprócz patryotyzmu — do bezustannego dążenia wyżej. Nie wpada nam nawet na myśl, że jest to po prostu emulacya szlachetna z zagranicą, ambicya narodowa, która im każe dorównać obcym, a nawet ich przewyższyć. A skąd bierze się ta emulacya? oto stąd, że Czesi śledzą każdy krok postępu gimnastyków innych narodowości, że nie wystarcza im odczytywanie zrejestrowanego postępu tego w czasopismach fachowych, ale nie omieszkają żadnej sposobności, aby się naocznie o nim przekonać, położyć rękę na jego pulsie. To też widzimy ich na każdym Zjeździe czy to w Paryżu, czy w Nancy, czy w Szwajcaryi czy w Niemczech skrzętnie zbierających nowości, pilnie notujących wszystko, co uważają za dobre i przydatne dla siebie. Czyż wobec takiej żywotności i energii nie musi Sokolstwo czeskie postępować i rozwijać się. Czy postęp ten nie wart może wyłożonych kosztów na podróże zlotowe i zjazdowe?

Apatyą, jaką widzimy w naszem Sokolstwie — nie możemy kłaść wyłącznie na karb naszej polskiej natury. Mniejszą by ona była — a może i zupełnie znikła — gdybyśmy tak, jak Czesi umieli rozbudzić w sobie emulacyę — gdybyśmy częściej zaglądali do innych krajów, i patrzyli na rezultaty pracy na polu gimnastyki innych narodów, gdybyśmy zrozumieli, że drobny koszt, wyłożony z kasy Towarzystwa, na podróż dla naszego nauczyciela gimnastyki, więcej stokroć przyniesie pożytku, niż procent, jaki w rzeczywistości kwota ta daje.

Z tym systemem gubiącym nas poprostu należałoby raz stanowczo zerwać. Sposobność do tego nastręcza najbliższy Zlot Sokołów czeskich w Pradze.

Obowiązkiem wszystkich naszych Towarzystw sokolich powinno być — wysłanie przynajmniej jednego nauczyciela swojego na Zlot do Pragi. Pozwolić sobie może na to każde Towarzystwo, gdyż koszt podróży wraz z utrzymaniem 3-dniowem nie przewyższa kwotę 35 zł. — a chyba na tę kwotę każde najbiedniejsze nawet Towarzystwo zdobyć się potrafi, nie mówiąc już o naszych Tow. bogatych, które powinny wysłać nie jednego ale kilku nauczycieli.

Potrzeba wysłania nauczycieli naszych na Zlot pragski jest jeszcze tem większą i ważniejszą, że w roku przyszłym robimy Zlot powszechny we Lwowie, który nie może być takim, jak Zloty z r. 1892 — 1894 i 1896 — ale wyróżnić się od nich musi postępem i stanąć winien na równi z zagranicznymi przynajmniej na polu zrozumienia obecnych kierunków w gimnastyce — bo pod względem liczebnego udziału, toć wiemy — że nie tak prędko im dorównamy.

A kierunki w gimnastyce naszej i obcej odbiegają dziś już snadnie od siebie. W ćwiczeniach, rodzajach ćwiczeń, sposobie wykonania i t. d. pozostajemy daleko w tyle. Nadrobić to wszystko byłoby rzeczą wskazaną już dla samej ambicyi — aby się nie wystawić w przyszłości na uśmiech politowania. Że zaś możemy to nadrobić wtedy tylko — jeśli nauczyciele nasi z nowymi tymi kierunkami się zaznajomią, zdaje się, że nie potrzeba dowodzić. Do Pragi przeto na Zlot — niechaj jadą przedewszystkiem fachowcy i niechaj pilnie wszystko studyują, a Towarzystwa nasze niechaj pieniędzy na ten cel nie szczędzą, bo się wrócą wydatki podwójnie.

IV. Zlot w Pradze.

A. Wallek.

W dalszym ciągu olbrzymich przygotowań do IV. Zlotu, odbyły się w d. 6. i 20. posiedzenia Komitetu zlotowego, na którym zatwierdzono wybór przewodniczących różnych sekcyj, poczem przyjęto do wiadomości sprawozdanie skarbnika o składkach na Zlot, wynoszących dotąd kwotę 23.297 k. Miasto Praga ofiarowało 20.000 k., również liczne reprezentacye miast, instytucyj, zakładów przemysłowych, jak i poszczególne gniazda sokole złożyły datki i to od 1—500 k. Ogólny wydatek na cele Zlotu obliczono **na 100.000 kor.** — Wystosowano zaproszenia na Zlot w językach polskim, ruskim, słoweńskim, chorwackim, serbskim, bułgarskim i francuskim. — Ułożono w zarysie następujący program uroczystości: W piątek 28. czerwca powitanie uczestników i rozkwaterowanie. Wieczorem zebranie tow. W sobotę 29. czerwca od godz. 6. rano zawody i próba ćwiczeń młodzieży laskami, dziewcząt maczugami, a członków wspólne. O godz. 5. po poł. ćwiczenia publiczne młodzieży laskami, na przyrządach i gry, dziewcząt maczugami, na przyrządach i gry, członków ćwiczenia wspólne wolne. Wieczorem uroczyste przedstawienie w „Národnim divadle". W niedzielę 30. czerwca rano dalszy ciąg zawodów, poczem pochód uroczysty Sokolstwa. Pochodowi towarzyszyć będzie 12 muzyk. O 5. po poł. drugie ćwiczenia publiczne a to: ćwiczenia wspólne wolne, ćwiczenia starszych członków, ćw. morawsko-szląskiego Związku sokolego, ćw. wzorowe wolne i maczugami a na zakończenie ćwiczenia na 40 koniach równocześnie. W poniedziałek 1. lipca ćwiczenia oddziałów konnych. — Zgłoszenia do ćwiczeń upływają z d. 20. kwietnia a do zawodów 15. maja. — Przyjęto ofertę na budowę boiska M. Bilka i Fr. Hubrecka za kwotę *51.191 kor.* — Uchwalono wydać nowe korespondentki zlotowe, po 2 k. za 100 sztuk. — Dla uczestników Zlotu wydane zostaną obszerne wskazówki.

Zawiązał się osobny komitet kobiet, w celu rozkwaterowania i przyjęcia uczestniczek Zlotu, biorących udział w ćwiczeniach.

Wystawcom sokolej wystawy przyznane zostaną dyplomy.

Na wystawę sporządzone zostaną diagramy 24 okręgów sok. czeskich, 9 morawskich i 1 niższo-austryacka, dalej diagram czynności Związku i mapa Czech z oznaczeniem gniazd sokolich.

W nrze 1. „*Przew.*" podaliśmy, że podczas Zlotu, odbędą się i wszelkiego rodzaju zawody tak całych okręgów, jak i pojedynczych zastępów i jednostek.

Obecnie dowiadujemy się o postanowieniach i warunkach szczegółowych — zawodów, zastępów i jednostek. — Przedewszystkiem dzielą się zawody na zawody Czesko-słowiańskiego Związku sokolego i zagranicznych Tow. sok. (Niemcy i Ameryka) i zawody gości (Francya, Szwajcarya, Belgia, Włochy itp. a między któremi pomieszczeni są Polacy, Rusini, Chorwaci, Serbowie i inne narodowości słowiańskie). — Zawody dzielą się na zawody zastępów i jednostek na przyrządach i zawody jednostek w zapasach, skoku o tyczce, dźwiganiu ciężarów, trójskoku, rzucaniu oszczepem do tarczy, rzucaniu dyskiem, rzucaniu kamieniem, biegu na 91·4 m. i wspinaniu po linie. — Zawody zastępów na przyrządach obejmują ćwiczenia na drążku, poręczach, koniu wszerz z łękami, koniu w dal bez łęków i skoku w wyż, a nadto dla zastępów oddz. wyższego w ćw. na kółkach. Zastęp tworzy 6 zawodników. Każdy zastęp zawodniczy w ćw. na drążku i poręczach a w oddz. wyższym i na kółkach, po jednym ćwiczeniu zamachowem i jednym siłowem, a na koniu wszerz po jednem ćwiczeniu na obie strony. Zasób ćwiczeń obejmuje po 10 ćwiczeń złożonych zamachowych i 10 siłowych na drążku i poręczach, dla każdego oddziału odrębnie tak samo na koniu i kółkach. Losowanie ćwiczeń odbędzie się w przeddzień zawodów.

Nie możemy na tem miejscu podawać szczegółowo wszystkich warunków zawodów i sposobu wykonania, a ograniczamy się na podaniu jedynie niektórych ważniejszych warunków. I tak ustawienie konia na wysokości 110 i 120 cm. Odskok z mostka z rozbiegu. Skok w wyż rozpoczyna się od 125 i 135 cm. Skok o tyczce z rozbiegu odbiciem jednonóż, w wyż od 1·80 m. Ustawienie drążka 230 cm., poręczy 150 cm.; konia wszerz z łękami 120 cm. Mostek wys. 10 cm. — Zawody w zapasach dostępne tylko dla znających dobrze chwyty i obrony. Wszelkie chwyty lub uderzenia bolesne wykluczone. Dla każdej dwójki oznacza się trzy spotkania po 5 minut. — Trójskok z rozbiegu jednonóż. Odległość pierwsza 10 m. — Rzucanie oszczepem do tarczy 3 m. długim, 1 klg. wagi. Odległość od 30 m. Tarcza oznaczona 5 czarnemi i 4 białemi kołami. Ciskanie trzykrotne. — Rzut dyskiem 2 klg. ważącym, dowolny. — Rzucanie kamieniem 10 klg., jednorącz z dowolnej postawy. — Bieg długości 91·4 m. na czas, prostą drogą dla każdego współzawodnika między linewkami wytyczoną. — Wspinanie po linie bez pomocy nóg, ze zwieszenia od 2·50 m. do 9·50. — Dozwolonem jest raz poprawić ćwiczenie. Podczas zawodów zastępów, ocenia się równocześnie i zawodników w zawodach jednostek. Zwycięzcom przyznane zostaną jako nagrody lipowe wieńce z srebrnym monogramem i wstęgami, dyplomy i medale Cz. O. S.

Oprócz zawodów członków i gości, odbędą się jeszcze i zawody młodzieży szkolnej i rzemieślniczej. Zawody młodzieży szkolnej składają się z ciągnienia liną, chodzeniu na szczudłach, podbijaniu obręczy w biegu i z biegu z przeszkodami. Zawody młodzieży rzemieślniczej składają się z zawodów w skoku w wyż, skoku w dal, w biegu szybkim na 100 yardów, w biegu po dwóch na trzech nogach (w półpętach), w ten sposób, że biega po dwóch razem, mając wewnętrzne nogi pod kolanami związane, i z zawodów w biegu ze zbieraniem jaj, polegający na tem, że na oznaczonej drodze w trzech rzędach, w pewnych odległościach położonych jest po tyle jaj ilu jest zawodników. Każdy z zawodników bieży do pierwszego rzędu jaj, chwyta jedno i wraca napowrót umieszczając je w przygotowanej dla siebie misce, następnie czyni to samo z drugim jajem w drugim rzędzie a wreszcie i trzecim, poczem wraca po miskę z wszystkiemi jajami i biegnie z nią do celu starając się żadnego nie rozbić.

Sport.

A. Wallek.

Szermierka.

Krajowy turniej szermierzy, odbył się we Lwowie w dd. od 11—14. kwietnia. W pierwszych trzech dniach odbywały się spotkania klasyfikacyjne a czwartego dnia t. j. w niedzielę zakończono turniej w sali Sokoła popisem najlepszych szermierzy i rozdaniem nagród. Do turnieju zgłosiło się około 40 uczestników przeważnie ze Lwowa, 1 z Krakowa i 1 z Czerniowiec. W turnieju brali udział i wojskowi. — Zwycięscą na pałasze został p. Fr. Fuchs, na florety zaś por. Zaffauk. — Największe zajęcie budziły spotkania amatorów z nauczycielami szermierki pp. I. i H. Santellim i Giandomenici'm. Naturalnie nauczyciele okazali pewną wyższość nad amatorami, którzy jednak trzymali się dzielnie szczególniej zaś pp. Zaffauk i Dr. Moszyński na pałasze, a Kandler na florety. Na zakończenie odbyły się spotkania samych tylko nauczycieli. Zwycięscą został p. Italo Santelli górując siłą i pewnością ciosów nad przeciwnikami. O ile u amatorów przeważał spokój i cisza, o tyle mistrze odszczególniali się brawurą, skokami i przysiadami, [illegible] tupaniem [illegible] zmylenie przeciwnika [illegible] tego kierunku [illegible]

w[illegible]nie włosi co również odbija się w systemie i metodzie n[illegible]ki. — Ubolewać należy że do turnieju nie zgłosił się z gniazd s[illegible]lich ani jeden współzawodnik, pomimo, że liczymy około 2[illegible]oddziałów szermierczych.

Sprawy bieżące

Związku pol. gimnastycznych Tow. sokolich w Austryi.

Wydział Związku. Protokół posiedzenia Wydziału Związku, odbytego we Lwowie 28. kwietnia 1901. — Przewodn.: Prezes d. X. Fiszer, obecni członkowie Wydziału dd.: Als, Blauth, Durski, Krobicki, Obmiński, Padewski, Romanowski, Rowiński, Tarnawski, Turski, Wallek, Wcisło.

Usprawiedliwili nieobecność: Kwiatkowski, Ślósarski, Tertil.

I. Protokół z poprzedniego posiedzenia przyjęto.

II. Prezes zdaje sprawę o rzeczach załatwionych prezydyalnie: 1. Krajowi inspektorowie szkół lud. oświadczyli gotowość zarządzenia, aby na konferencyach okręgowych umieszczano tematy o wychowaniu fizycznem, atoli zastrzegli, że konieczne jest opracowanie przez Związek wskazówek dla nauczycieli szkół ludowych, — w których niema ani przyrządów gimnastycznych, ani boiska, co mają czynić, aby dzieci odbywały ćwiczenia potrzebne; 2. sprawa subwencyi Ministerstwa na kursa gimnastyczne, — dotychczas nie załatwiona w c. k. Radzie szkolnej krajowej; 3. wysłano pismo z życzeniami do prezesa Związku sokolego w Wielkopolsce, z powodu wybrania go do parlamentu niemieckiego; 4. zaopiniowano podanie Sokoła w Białej o subwencyę wniesione do Rady kr. st. m. Lwowa; 5 udzielono żądanych informacyj towarzystwom w Gorlicach, Jaśle Kołomyi Przeworsku, Sokalu; 6. udzielono informacyi dla założenia towarzystw sokolich w Starym Samborze, Żurawnie, Żydaczowie; 7. wniesiono przepisane ustawą podanie do c. k. Urzędu wymiaru należytości w sprawie ekwiwalentu Związku za 6. dziesięciolecie; 8. wysłano delegacyę na obchód 34. rocznicy założenia Sokoła lwowskiego; 9. przeprowadzono korespondencyę z kilkoma towarzystwami w sprawie zaległych wkładek; 10. co do reorganizacyi okręgów nie można było dotychchczas uczynić zadość uchwale Zjazdu delegatów, ponieważ jeszcze dotąd dwa okręgi nie odpowiedziały na odnośny okólnik; 11. na pismo Związku w sprawie boiska Sokoła lwowskiego mającego służyć potrzebom zlotu w roku 1902, — nadesłał Wydział lwowski pismo wyszczególniające warunki użyczenia tego boiska do użytku Związku; 12 przyjęto do wiadomości pismo Sokoła w Buczaczu i Żółkwi o dokonanych wyborach na rok 1901 i Sokoła w Przeworsku o wieczorku urządzonym 23. lutego b. r. ku uczczeniu rocznicy powstania z r. 1863.

III. Życzenia i interpelacye. D. Turski wyraża życzenie umieszczenia uchwał powziętych w sprawie reformy i organizacyi, jak również uproszczenia Zlotów okręgowych w „Zbiorze ustaw sokolich“. Przyjęto.

D. Rowiński zapytuje d prezesa w sprawie uchwały co do zwrotu kosztów podróży członkom Wydziału. Prezes odpowiada, że uchwała w tym względzie nie zapadła.

D Wcisło wnosi o poinformowanie gniazd co do postępowania w sprawie podatku ekwiwalentowego i sposobie załatwiania — Uchwalono każdemu gniazdu pozostawić załatwienie odpowiednio do stosunków lokalnych.

IV. Udział Sokolstwa w IV. Zlocie czeskim w Pradze. Uchwalono wziąć udział w Zlocie pod kierownictwem prezesa Związku i uczestniczyć w ćwiczeniach zawodniczych i w ćwiczeniach gości.

W zawodach wezmą udział najmniej 3 zastępy, a w ćwiczeniach gości 24 druhów, ponadto jednostki w zawodach specyalnych. Związek wyszle swoim kosztem dwóch fachowych sprawozdawców, sprawi potrzebne przybory i pokryje koszta biorących udział w próbie ćwiczeń, która bezpośrednio przed Zlotem odbędzie się w Krakowie. Dla uczestników Zlotu wydane zostaną odpowiednie wskazówki i rozkazy. — Uczestnicy winni się zgłaszać u odnośnych Wydziałów gniazd. Warunkiem dopuszczalnem do wycieczki jest wyćwiczenie się w mustrze. Gniazda przyjmą odpowiedzialność co do zachowania się i polecą uczestników. — Wnioski związk. grona pod względem technicznym przyjęto. (P. protokół II. posiedzenia zw. grona naucz.).

V. Program Zlotu Sokolstwa polskiego w r. 1902. Przyjęto wnioski związk. grona naucz., uchwalone na posiedzeniu dnia 21. kwietnia (P. pos. Zw. gr. naucz.). — Ustanowiono komisyę lokalną Związku komisyą-matką z prawem kooptowania i jak najobszerniejszego działania, a w końcu przyjęto budżet Zlotu w wysokości 20 000 koron i zarys programu: w pierwszym dniu próba ćwiczeń i ćwiczenia członków, w drugim pochód, ćwiczenia młodzieży i festyn.

VI. Zloty okręgowe i uroczystości w r. 1901. [illegible]łożono programy i ćwiczenia Zlotów okr. w Złoczowie dnia 2. czerwca, w Krośnie dnia 9. lub 23. czerwca, w Jarosławiu dnia 16. czerwca. Na uroczystość 10-letniej rocznicy założenia Sokoła w Bochni dnia 2. czerwca pozwolono zaprosić delegatów z gniazd II. okręgu i zatwierdzono program, a Sokołowi w Podgórzu uchwalono oświadczyć, że ustanowiony już na 16. czerwca termin Zjazdu delegatów w Jarosławiu nie może być zmieniony, a zatwierdzenie programu uroczystości należy do Wydziału I. Okręgu.

Program Zlotu okręgu VI. w Złoczowie.

1. O godz 7. rano. Próba ćwiczeń i musztra drużyny;
2. „ „ 10. „ Msza św. w kościele parafialnym;
3. „ „ 12. „ Wspólny obiad;
4. „ „ 3. po poł. Festyn;
5. „ „ 5. „ „ Ćwiczenia publiczne na boisku;
6. „ „ 8. wieczorem. Wieczornica.

Program Zlotu III. okręgu w Krośnie.

1. O godz. 7. rano. Przyjazd uczestników;
2. „ „ 7½ „ Próba ćwiczeń;
3. „ „ 10. „ Nabożeństwo;
4. „ „ 11. „ Poświęcenie gmachu Sokoła;
5. „ „ 11½ „ Poranek uroczysty;
6. „ „ 12½ „ Obiad wspólny;
7. „ „ 4. po poł. Ćwiczenia publiczne uczenic „Sokoła“.
8. „ „ 5. „ „ „ „ druhów: a) ćwiczenia wolne, b) ćw. w zastępach, c) ćw. na przyrządach, d) budowanie piramid, e) ćw. maczugami, f) musztra drużyny, g) rej kolarzy:
9. „ „ 7. wieczorem. Zabawa ogrodowa i wieczornica w Sokole.

Program Zlotu IV. okręgu w Jarosławiu.

W sobotę d. 15. czerwca, przybycie uczestników i rozkwaterowanie.

W niedzielę d. 16. czerwca:

1. O godz. 6. rano. Próba ćwiczeń, zawody i musztra okręgu w drużynie;
2. Uroczysty pochód do kościoła na nabożeństwo i oddanie czci reprezentacyi miasta;
3. O godz. 5. po poł. Ćwiczenia publiczne: a) ćw. wolne, b) ćw. w zastępach na przyrządach, c) rej kolarzy, d) budowanie piramid trójkowych, e) piramidy wolne gniazd przemyskiego i jarosławskiego.

(Niezależnie od Zlotu odbędzie się Zjazd delegatów z porządkiem obrad umieszczonym na str. 34).

Program obchodu 10-letniej rocznicy założenia „Sokoła“ w Bochni i 103 rocznicy utworzenia legionów Dąbrowskiego.

1. O godz. ½ 8. rano. Przyjazd uczestników okr. II.;
2. „ „ ½ 10. „ „ „ I., uroczysty pochód do kościoła i złożenie wieńca na tablicy wmurowanej na pamiątkę utworzenia legionów i msza św.;
3. O godz. ½ 11. Pochód uroczysty z Kościoła do Sokoła;
4. „ „ 11. Próba ćwiczeń;
5. „ „ 12. Uroczysty poranek w Sokole;
6. „ „ ½ 2. Wspólny obiad;
7. „ „ 5. po poł. Ćwiczenia publiczne:
   - a) ćwiczenia wspólne wolne } wykonają
   - b) „ na przyrządach } uczniowie
   - c) gry i zabawy } „Sokoła“
   - d) ćwiczenia wolne;
   - e) „ maczugami,
   - f) „ na przyrządach,
   - g) budowanie piramid na drabinach;
8. O godz. 7. Koncert i festyn.

Program 10-letniej rocznicy założenia „Sokoła“ w Podgórzu.

1. Rano pobudka muzyki „Harmonia“;
2. Przyjęcie przybyłych uczestników w Sokole;
3. O godz. ½ 10. Pochód uroczysty z gmachu Sokoła do Kościoła parafialnego na nabożeństwo;
4. Powrót do gmachu i złożenie hołdu reprezentacyi;
5. Poranek w Sokole (uczczenie zasług prezesa Tow. i wspólny obiad);
6. Po południu festyn w parku miejskim i ćwiczenia publiczne.

Z uwagi na obowiązujący w r. b. Zlot okr. I., uchwalono uroczystość w Bochni policzyć jako Zlot okręgowy, uzupełniając program ćwiczeń, ćwiczeniami wolnemi druhów.

VII. Zjazd delegatów. Zatwierdzono oznaczony przez Prezydyum termin Zjazdu delegatów na dzień 16. czerwca br. i uchwalono zarys sprawozdania i wniosków, które przedstawić się ma Zjazdowi.

VIII. Przygotowanie funduszów dla uczestników Zlotu. Uchwalono wezwać Towarzystwa, aby przygotowywały fundusze złotowe, z których mieliby prawo korzystania przedewszystkiem biorący udział w ćwiczeniach.

IX. Związkowa komisya mundurowa. Uchwalono polecić komisyi zlotowej Związku zająć się sprawą reformy stroju.

X. Sprawozdanie Tow. za r. 1900. D. Wallek podaje do wiadomości, że dotąd nadesłało tylko 32 tow. sprawozdania, a to: Bochnia, Brody, Brzesko, Dobromil, Kamionka, Ropczyce, Rudki, Wojnicz, Buczacz, Czerniowce, Horodenka, Brzeżany, Złoczów, Jordanów, Tarnopol, Krosno, Gorlice, Jasło, Lwów, Stanisławów, Jaworów, Żółkiew, Stryj, Dębica, Wadowice, Czortków, Bóbrka, Kołomyja, Sanok, Muszyna, Kraków, i Śniatyn. Ze sprawozdań wynika wogóle upadek liczby ćwiczących się członków, a zwiększenie liczby uczniów. Jako usprawiedliwienie podaje większość brak odpowiednich sal, boisk, przyrządów a głównie nauczycieli. — Referent zauważa, że w niektórych gniazdach stosunki rzeczywiście usprawiedliwiają brak ćwiczeń, ale są gniazda posiadające sale lub budynki, a mimo to ćwiczeń nie uprawiają. Konstatuje natomiast olbrzymią ilość przedstawień amatorskich, balów i innych zabaw mających być tylko środkiem a nie celem Sokolstwa, i wnosi przypomnienie gniazdom obowiązku, jaki na Sokolstwie spoczywa.

XI. Przyjęcie nowych członków. Odmówiono gniazdu w Kurytybie przyjęcia z uwagi na obowiązujące przepisy.

XII. Przydzielenie gniazda w Jarosławiu do okręgu III. Uchwalono nie przydzielać w myśl życzenia okr. IV., jak również nie przydzielać gniazda w Sanoku do okr. III. ze względów komunikacyjnych.

XIII. Sprawozdanie skarbnika. Stan kasy z dniem 25. kwietnia: przychód 5.280·77 k., rozchód 1.645 16 k., stan kasy 3 635 56 k. a to: fund. Zlotu 1902. kor. 3.000, fund. zapasowy 141·27, im. Krówczyńskiego 64·33, obrotowy 429·96. — Przyjęto do wiadomości.

XIV. Prośby o zniżenie wkładek. Ze względu na Zlot w r. 1902 jak również bardzo skąpe napływanie wkładek, wielkie zaległości a ciągłe konieczne wydatki, uchwalono żadnych zniżeń nie przyznawać, lecz wezwać Towarzystwa do płacenia przepisanych wkładek, gdyż od tego zawisło istnienie Związku, nie mówiąc już o możności odbycia Zlotu.

XIV. Wnioski członków. Nad wnioskiem, ażeby członkowie Wydz. Związku przybywający na posiedzenia, z poza Lwowa, mieli prawo żądania zwrotu kosztów podróży (bez dyet), pokrywanych na razie z fund zlotowego, po uchwale zaś Zgrom. Delegatów z fund. Związku, przeszedł Wydział do porządku dziennego.

Na tem zakończono posiedzenie o godz. 3. po południu.

A. W.

II. posiedzenie związk. Grona nauczyc., odbyło się dnia 21. kwietnia b. r. we Lwowie. Przew. d. A. Durski, obecni członkowie Grona: Chomicki, Dubelski, Hickiewicz, Janikowski, Kozłowski, Dr. Rowiński, Ruciński, Stary, Świątkiewicz, Szytyliński, Wallek, Waszkiewicz, Złotnicki. Jako reprezentant Związku, prezes Dr. Fiszer i jako uproszony referent d. Kubalski. — Początek o godz. 10. rano.

Protokół z ostatniego posiedzenia z poprawką przyjęto. — D. przew. podaje do wiadomości, że na życzenie dd. z Krakowa odwołano posiedzenie Grona z 14. na 20. kwietnia. — Z porządku d. Kubalski jako referent odczytuje elaborat w sprawie enuncyacyi co do zarzutów podnoszonych przeciw obecnemu systemowi gimnastycznemu. W obszernem umotywowaniu podnosi brak kontaktu z Zachodem i postępu na tem polu, zamało wyzyskania i opanowania nowych prądów na polu wychowania fizycznego. Zarzuca obecnemu systemowi za wielki nacisk na ćwiczenia na przyrządach, na co złożyły się przykłady z Czech i Niemiec jak i dawna rutyna a również i klimat, ograniczający ruch gimnastyczny na pobyt w salach. Rozbudzony przed kilku laty ruch sportowy, szczególniej kolarski, poczynił znaczne szczerby w szeregach ćwiczących się i spowodował powstanie licznych specyalnych klubów, zamiast je łączyć w Sokole, który winien być ogniskiem całego wychowania fizycznego. Następnie podnosi braki dzisiejszej lekcyi gimnastycznej, a to ćwiczeniom wolnym i ćwiczeniom na przyrządach, które nie kształcą wszechstronnie, są często za nudne i monotonne, a nie uwzględniają dostatecznie ruchów tułowia i dolnych kończyn. Zaleca więcej urozmaicenia i wzbudzenia u ćwiczących się, zamiłowania do ćwiczeń. Sprawę nauki gimnastyki dla uczniów również należy uregulować przez wprowadzenie głównie gier i zabaw i traktować ją zupełnie oddzielnie od ćwiczeń towarzyskich. Należy dążyć do zbadania właściwości narodowych, a nie spuszczając z oka rozwoju i postępu gimnastyki na Zachodzie, dążyć do ułożenia takiego systemu, któryby nam najbardziej ze względu na nasze historyczne tradycye i rodzinne upodobania odpowiadał. W końcu odzywa się do dzierżących ster w Tow. sokolich i prowadzących ćwiczenia, od których w pierwszym rzędzie głównie wszystko zawisło, zalecając urządzanie stałych kursów gimnastycznych, uczestnictwo we wszelkich zjazdach i popisach zagranicznych, które są znakomitym środkiem kształcenia się, wpływanie na mniejsze gniazda co do zachowywania jednolitości i czuwania nad ruchem fizycznym i jego kierunkiem, a co potrafi dźwignąć i postawić Sokolstwo na właściwem stopniu rozwoju i świetności. Po obszernej dyskusyi nad powyższym elaboratem, uchwalono: 1. Grono związkowe uznając dotychczasowy system gimnastyczny sokoli za podstawę wychowania fizycznego, uważa za wskazane rozszerzyć go przez wcielenie weń ćwiczeń sportowych, oraz gier i zabaw — tak, aby wszystkie te działy stanowiły jedną zharmonizowaną całość; 2. Grono zastrzega się przeciw wszelkiemu wyłączaniu bądź sportu, bądź gier i zabaw, bądź też wreszcie tylko ćwiczeń na przyrządach i wyraża przekonanie, że odpowiednie i racyonalne łączenie tych wszystkich gałęzi ćwiczeń zdoła wykształcić zdrową i normalnie rozwiniętą jednostkę, a tem samem wpłynąć na rozwój szerokich mas społeczeństwa, a zapobiedz zgubnej jednostronności sportu, lub któregokolwiek działu ćwiczeń; 3. Grono związk. wybierze komisyę, która się zajmie rewizyą dotychczasowego systemu i jego zastosowania z uwzględnieniem powyższych zasad. — D. przew. przełożył trzeci punkt porządku dziennego na dalszy, a poddał pod obrady sprawę udziału Sokolstwa w IV. Zlocie w Pradze w dd. 29. i 30. czerwca b. r. odbyć się mającym. — Dr. Rowiński zdaje sprawę z odbytej w tym celu podróży do Pragi, wyjaśniając wątpliwości pod względem udziału w zawodach i ćwiczeniach. Uchwalono przedstawić Wydziałowi Związku wniosek wzięcia udziału: 1. w zawodach zastępów niższego oddziału na przyrządach; 2. w ćwiczeniach gości jako osobnej grupie; i 3. w zawodach jednostek. Jako ćwiczenia gości w osobnej grupie, uchwalono budowanie piramid w 5—6 obrazach, a opracowanie projektów polecono Gronom naucz. we Lwowie, Krakowie, Tarnowie i Rzeszowie z terminem do d. 1. maja, poczem komisya lokalna rozstrzygnie wybór projektu; a jako zmianę ćwiczenia lancą, a opracowanie poruczono dd. Chomickiemu i Waszkiewiczowi. Warunki i materyał zawodów zastępów i jednostek uchwalono przetłómaczyć, czem ma się zająć d. nacz. Durski i rozesłać gniazdom z wezwaniem chętnych do współudziału. 4. Niezależnie od biorących udział w zawodach wysłać dwóch specyalnych fachowych sprawozdawców na Zlot, jak również przed Zlotem jednego z członków Grona zw. dla poinformowania się i dokładnego poznania wszystkich ćwiczeń. — Nastąpiły obrady nad programem ćwiczeń Zlotu w 1902. we Lwowie. D. Kwiatkowski, jako referent przedstawia wnioski uchwalone na posiedzeniu komisyi lokalnej Grona a to na podstawie uchwał powziętych na pierwszem posiedzeniu: 1. Program Zlotu winien objąć w pierwszym dniu, próbę ćwiczeń i zawody drużyn w mustrze i ćwicz. publ., w drugim dniu pochód reprezentacyjny, ćwicz. młodzieży i festyn na boisku. 2. Na program ćwiczeń publ. złożą się: wejście na boisko, ćwiczenia wolne, ćwiczenia zastępów na przyrządach ze zmianą, ćwiczenia oddziałów (kolarskich i konnych), gry i zabawy i musztra hufca. — Na podstawie przyjętego powyżej programu, uchwalono przedłożyć w tej sprawie Wydz. Związku następujące wnioski do zatwierdzenia: Ćwiczenia wolne mają się składać z pięciu obrazów, łatwych i pięknych, w takcie ósemkowym. Jeden z obrazów może być obrazowy, łatwo wykonalny. Obroty niewykluczone. Jako podstawę przyjęto udział 1.000 ćwiczących. Przestrzeń boiska 50 m. szer. i 80 m. długości. Na ułożenie ćwiczeń wolnych wraz z wejściem i odejściem z boiska łącznie, rozpisać konkurs z terminem do 31. sierpnia 1901 r. z zastrzeżeniem, że nagrodzone projekta nie muszą być na Zlocie wykonane, jak również dozwolone są pewne zmiany. Ustanowić trzy nagrody w wysokości 50, 30 i 20 kor. Na sędziów uprosić dd. Cenara, Czarnika, Durskiego, Fiszera i Walleka. — Ćwiczenia zastępów ze zmianą obejmą: a) ćw. na przyrządach (drążek, poręcze i koń), przeznaczając dla każdego okręgu po jednym z tych przyrządów a dla Krakowa i Lwowa po dwa, t. z. ćwiczyć się będzie na dziewięciu drążkach, dziewięciu poręczach i dziewięciu koniach, b) skocznię, c) ćw. z przyborami, d) ćw. bez przyborów (ćw. szermiercze wchodzą w ćw. zastępów). W ćw. zastępów, wezmą udział wszyscy, ćwiczący. Jako ćw. oddziałów przyjęto wspólny rej kolarzy (24—48 uczestników), i ćw. oddz. konnego, które odbędą się na końcu programu. Projekt reju ma być rozstrzygnięty w drodze konkursu z terminem do 31. sierpnia, a jako nagrody oznacza się 20 i 10 k. Rozstrzygnięcie konkursu przekazano komisyi lokalnej Grona. Musztrę hufca wykonać jako zawody okręgów w mustrze drużyny, podczas próby. Najlepiej wyćwiczone 4 drużyny złożą następnie podczas ćwiczeń publicznych hufiec. Opracowanie ruchów i rozkazów poruczono d. Rucińskiemu. — Gry i zabawy przeprowadzić równocześnie okręgami, przeznaczając dla każdego odpowiednią ($^1/_7$) przestrzeń na boisku. Czas trwania zabaw i gier oznaczono wraz z wejściem, ustawieniem, grami i odejściem na 20 minut. Wybór gier i zabaw pozostawia się poszczególnym okręgom, z obowiązkiem podania wybranych do wiadomości i zatwierdzenia komisyi lokalnej Grona. — D. Wallek zdaje sprawę o zgłoszonych na r. 1901 Zlotach okręgowych w Złoczowie, Krośnie i Jarosławiu. Zlot w Złoczowie odbędzie się d. 2. czerwca jako Zlot okr. tarnopolskiego. Nadesłane ćw. wolne zatwierdzono. Sprawozdawcą technicznym wybrano dd. Hickiewicza i Chomickiego. — Zlot okr. w Krośnie odbędzie się d. 16. czerwca jako Zlot okr. rzeszowskiego. Sprawozdawcami wy-

ano dd. Rowińskiego i Chomickiego. — Zlot okr. w Jarosławu oznaczono na 30. czerwca, jako Zlot okr. przemyskiego. Jako sprawozdawców wybrano dd. Dubelskiego i Kozłowskiego. Termina te ulegną prawdopodobnie zmianie z uwagi na uchwalony współudział w zawodach w Pradze w dd. 29. i 30. czerwca jak i zgromadzenie delegatów oznaczone na 16. czerwca. Na wniosek referenta uchwalono programy ćwiczeń i szczegółowe opracowania przekazać komisyi lokalnej Grona, z prawem poczynienia zmian odpowiednio do uchwał powziętych w sprawie uproszczenia Zlotów, jak również przypomnieć Wydz. okr. uchwałę Wydz. Związku, dotyczącą wczesnego nadsełania programów ćwiczeń i szczegółowego tychże opracowania. — D. Ruciński oświadcza, że polecone do opracowania uzupełnienia „Rozkazów do ćw. rzędowych“, zastosuje podczas mającej się odbyć na Zlocie mustrze hufca, a następnie dopiero w miarę uznania i potrzeby, dołączy do już obowiązujących. — Uchwalono rozesłać przygotowane tablice statystyczne wszystkim gniazdom.

Wezwaniem do szczerego zajęcia się i przygotowania do zawodów w Pradze, zamknął przew. posiedzenie o godz. ½ 7. wieczorem. *A. W.*

Bochnia 20. marca. W ubiegłym tygodniu zaszły w życiu tutejszego gniazda dwa fakta, które winny się dostać do wiadomości drużyny sokolej.

Krajowy inspektor szkół ludowych p. Zaleski, wizytując tutejsze szkoły, przybył w towarzystwie okręgowego inspektora p. Lewaka i do Sokoła na godzinę gimnastyki. Ćwiczenia prowadził nauczyciel d. Lipiński z klasą V. szkoły sześcioklasowej męskiej. Wizytacya trwała przez całą godzinę, po której p. inspektor wyraził zupełne uznanie za należyte prowadzenie ćwiczeń i podniósł zawodowe wykształcenie nauczycieli gimnastyki.

Sokół tutejszy nie cieszy się sympatyą marszałka powiatu p. Zdzisława Włodka z Dąbrowicy. W żadnej uroczystości sokolej, nawet narodowego znaczenia, jak setna rocznica utworzenia legionów polskich przez Dąbrowskiego urodzonego w Pierzchowcu, wiosce sąsiedniej z własnością p. marszałka, nie bierze on udziału a w kierunku materyalnej pomocy zachowuje się następująco:

Gdy przy uchwalaniu tegorocznego budżetu włościanin W. Przybyś z Rzezawy postawił motywowany wniosek, aby Sokołowi w Bochni przyznać w bieżącym roku subwencyę 200 koron a za wnioskiem oświadczyła się połowa radnych, p. marszałek mimo, że nie było przeciwnego wniosku, ogłosił jako uchwałę „odmowę subwencyi“, bo on się też do tych przyłącza, którzy za wnioskiem nie głosowali.

To *unikat* w autonomii Galicyi.

Objaśnić trzeba p. Włodka i tych, którzyby podobne jak on chcieli mieć kiedy zapędy, że gniazda sokole, prosząc Rady powiatowe o subwencyę, nie żebrzą łaski, ale żądają i żądać będą od Rad spełnienia ciążącego na nich obowiązku z wielu licznych powodów, z których kilka wymienię.

Sokół po miastach prowadzi w myśl rezolucyi sejmowej i uchwały Rady szkolnej krajowej, szkolną naukę gimnastyki przez swych nauczycieli zupełnie bezinteresownie tak, że z funduszów szkolnych nie pobiera ani grosza, już nie jako wynagrodzenie, ale jako odszkodowanie, a musi płacić nauczycieli, boć trudno od nich żądać bezinteresownej pracy, musi więc myśleć o wydobyciu funduszów na cel powyższy.

Jakkolwiek Sokół pracuje w mieście, to pracuje i dla całego powiatu, bo do szkół miejskich uczęszcza i dziatwa wiejska.

Sokół w mieście dostarcza z pośród swych członków większej liczby rekruta, wyręcza więc cały powiat wobec liczby kontyngentu rekruta.

Gdyby p. Włodek był się zastanowił nad swem działaniem, to już wobec wymienionych tych kilku motywów byłby spowodował uchwałę dodatnią dla gniazda bocheńskiego, ale żeby mieć pojęcie o Towarzystwach polskich i zrozumieć ich cele, trzeba do nich należeć i choć od czasu do czasu przypatrzeć się ich pracy jak to uczynił *c. k.* inspektor. *N. C.*

Bóbrka. Walne zgromadzenie odbyło się 31. marca. Między innemi sprawami dokonało także wyboru trzech wydziałowych w miejsce wylosowanych dd. Emila Bladowskiego, Fryderyka Kissa i Emila Klimkiewicza, których wybrano ponownie, tudzież d. dra Gabryszewskiego, który wszedł w miejsce d. Brzuchowskiego. Oprócz nich należą do Wydziału dd. August Giebułtowski i Franciszek Wierzchowski. Prezesem jest d. Edward Pauli, zastępcą d. Kazimierz Follo; naczelnikiem d. Aleksander Kulinicz, zastępcą Jan Domiszewski.

Buczacz 9. kwietnia 1901. D. 17. marca odbyła się przy udziale 65 członków Sokoła z rodzinami wieczornica (przedst. amat.: Gruba partya, dyalog i tombola), zaś 24. marca przy szczelnie zapełnionej sali publiczny wieczór muzyczno-dramatyczny (spiewy chóru i solowe, gra na fort. i przedst. amat.: Tajemnica). Dochód czysty z obu wieczorów, przeznaczony na budowę sali, wyniósł przeszło 250 k. — W d. 19. marca zawiązał się u nas Oddział kolarzy Sokoła a 28. marca odbyło się pierwsze wspólne zebranie członków (do dziś 20) na którem zostali obrani: przewodn. d. Mazur, zast. przew. Czerski; członkami Zarządu: Hlawaty, Samuelowicz, Stefanus, Telakowski, Werner.

Uchwalono na razie odbywać wspólne wycieczki w okolice Buczacza, które są bardzo piękne a drogi mają, jak rzadko gdzie, dobre i liczne. 1. wycieczka ma się odbyć pod koniec kwietnia do Jazłowca (30 km.). *M.*

Dębica. Na walnem zgromadzeniu odbytem dnia 3. marca b. r. wybrani zostali: prezesem Zauderer Henryk, zast. prez. Okornicki Wincenty; członkami Wydziału: Szydłowski Józef, Wodziczko Feliks, Jenner Andrzej (gospodarz), Berger Robert (skarbnik), Jagielski Władysław (naczelnik), Rąb Jan (sekretarz); zastępcami: Pietruszewski Edward, Tyrała Józef i Gadzalski; komisya rewizyjna: Götz i Kaczor.

Sanok. Nowo ukonstytuowany (jak — już doniosłem) Wydział odbył w kwietniu przed świętami posiedzenie, na którem powziął kilka ważnych uchwał. Z tych przedewszystkiem wymienić wypada, że w najbliższych dniach mają wejść w życie ćwiczenia oddziału dla druhów starszych t. j. od 40. roku do 60. roku życia stosownie do wymogów fizyologii gimnastyki. Trzeba wiedzieć, że u nas w samym zawiązku gniazda jeszcze pod prezesurą druha Dra Karola Petelenza, obecnie dyrektora gimn. w Stryju, i jego następcy oddział taki był najsilniejszym i niemal wyłącznym. Ćwiczył wówczas b. prezydent tut. Sądu obw. druh Żeleski (obecnie w Krakowie), kilku radców sądowych, fizyk powiatowy, urzędnicy Starostwa, radca Dyrekcyi skarbowej, prezes Petelenz i profesorowie gimn. i t. d. pod kierownictwem druha Stanisława Biegi. Dlaczego to z biegiem czasu ustało, dlaczego ta praca dla zdrowia przestała być potrzebą wiekiem starszych druhów, druhów wiodących życie, jak mówić zwykliśmy siedzące — trudnoby było dziś rozstrzygać — może kiedyś przyczyna tego ujemnego zjawiska sama się ujawni... Nim atoli to nastąpi, życzyć sobie wypada, aby zakryta przed naszemi oczyma, była tego rodzaju, iżby nie stanęła dziś na przeszkodzie chwalebnemu zamiarowi Wydziału stworzenia oddziału dla starszych. Może zdziwić się ktoś, jak można mówić w ten sposób, gdy chodzi o obudzenie z letargu pracy dla takiego skarbu, jakim jest zdrowie, gdy chodzi o podwalinę szczęścia tych ludzi, którzy staną mają w tym oddziale na boisku czy w sali ramię w ramię... Kto jednak zna liczne uprzedzenia naszego społeczeństwa, nałogi, brak poczucia potrzeby pracy nad zdrowiem szczególnie w ogniskach cywilizacyjnych, jakiemi są miasta, brak poczucia braterstwa, równości, kto zna zaśniedziałą największą z nieszczęść rozbitego narodu kastowość, prowincyonalną manię wielkości rozmaitych a wreszcie „wielką politykę“ — ten się nie zdziwi powyższym słowom moim.

Ponieważ Bank krajowy po macoszemu się z nami obszedł, dając nam pożyczki zaledwie ⅓ wartości rzeczywistej naszej realności, przeto Wydział znalazłszy się w trudnem położeniu, postanowił na tem posiedzeniu zasięgnąć dodatkowo jeszcze 1000 koron pożyczki w tutejszej Kasie zaliczkowej na wysoki procent celem pokrycia dawniejszych w rocznem sprawozdaniu wykazanych zobowiązań i dokończenia budowy kręgielni i należytego ogrodzenia pięknego boiska, otoczonego zewsząd zielenią drzew i czystem wybornem powietrzem. Wydział spieszy się z tą robotą, bo ma niezawodną nadzieję, że przynajmniej młodzi druhowie licznie na tem boisku w pierwszych wiosennych promieniach słońca zdrowie swe krzepić poczną. A we wszystkiem najtrudniejszy początek.

Dnia 13. kwietnia odbyło się u nas wspólne święcone. Z polecenia Wydziału zagaił zebranie druh Dr. Karol Zaleski, witając serdecznie około 60 przybyłych druhów i składając bratnie życzenia. Życzył zaś mianowicie tej równowagi pracy nad duchem i ciałem każdego z osobna, którą daje uczucie szczęście i zadowolenie z życia jednostkom, a narodowi z takich jednostek złożonemu daje szczęście i potęgę.

Na uzasadnienie tych słów poświęcił druh Z. dłuższy wywód na temat, jak dla Ojczyzny dziś żyć powinniśmy, skoro umierać nie możemy. biorąc za godło słowa wieszcza Zygmunta Krasińskiego: „My zabitej Matki dzieci, my co nigdy nie widzieli, jak się oko matki świeci i nad dzieckiem swem anieli“. — Z werwą sobie właściwą oddeklamował druh Stan. Biega wiersz druha Wład. Janikowskiego: „Krzepmy się!“ przyjęty z zapałem. Gorącym oklaskiem powitano pełne ognia przemówienie druha Adama Pytla, który wskazał jak wielkie spełni zadanie Sokolstwo pod naczelnictwem Związku świadomego swych celów w sprawie odrodzenia narodu, jeżeli obowiązkowi swemu naprawdę uczyni zadość t. j. wyrobi zdrowie ciała a z niem siłę ducha. Druh Pytel wziął był także za godło Krasińskiego: „Wszystko nam dałeś, co dać mogłeś Panie!“. — Żałujemy serdecznie, że. spiesząc się na pociąg, krótko nader przemawiał druh Dr. J. Galant, prezes zagórski, który zdrową inteligencyę w społeczeństwie przyrównał do zdrowych nerwów w ustroju i wskazał potrzebę wyrobienia takiej inteligencyi konieczną, jeśli naprawdę mamy być i żyć. Przemówienie to wywołało silne wrażenie. I dlatego po odspiewaniu „Z dymem pożarów“ rozeszli się druhowie przed północą w poważnym bardzo nastroju, gdy druh Prezes oświadczył, że zebranie zamyka. — N...

wypada, że komisya towarzyska, jak zawsze, uczyniła wszystko, co było w jej mocy, aby uprzyjemnić zebranie; kapela sokola zbierała huczne oklaski, brak tylko chóru sokolego dotkliwie uczuwać się dawał. Ale pewnie i on odżyje, gdy się cokolwiek z budową i inwestycyami załatwimy. Nie zawadzi wspomnieć, że zastawy na naszych stołach, czy to na wspólnem święconem lub opłatku, czy też innych wieczornicach są nader skromne, a wybryki jakiekolwiek psujące harmonię tych zebrań są prawdziwymi wyjątkami. Świadczy to najlepiej, że acz nieświadomie, zebrania nasze stały się — i daj Boże, aby zawsze zostały — rodzajem „rekolekcyj narodowych“, dających folgę sercom, które chcą sposobić braci Sokołów do lotu coraz chyżej i coraz wyżej....

Na zakończenie donoszę, że na tem wspólnem święconem naszem zebrano na fundusz zlotowy szesnaście (16) koron i 16 halerzy, co z poprzednio zebranemi składkami centowemi już przeszło 20 koron wynosi. Byle wytrwałości....

Wadowice. Długoletni członek naszego Sokoła d. Jan Macudziński, aptekarz, zamiast uczty z powodu otwarcia w dniu 30. marca 1901 nowokoncesyonowanej apteki złożył 600 koron na rzecz naszego Towarzystwa. Za ten tak hojny i wspaniały dar, składa Mu Wydział sokole „Czołem“. Oby więcej takich druhów było.

Żółkiew. Walne zgromadzenie odbyte w dniu 25. marca b. r. wybrało: prezesem d. Alfonsa Borowskiego, zastępcą d. dr. Jana Opieńskiego; wydziałowymi dd.: dr. Wyrzykowskiego, dr. Maciulskiego, Rogozińskiego, Welka, Richmana, Janikowskiego, Hillicha, dr. Turzańskiego; zastępcami dd.: Sucharskiego, Schindlera, Holinkowskiego i Demitrowa.

Sprawy Związku polskich gimnast. Tow. sokolich w państwie niemieckiem.

Wrocław. Roczne walne zebranie członków odbyło się w czwartek, dnia 7. marca 1901 r., w ćwiczni Towarzystwa „Volodrom“.

Rok szósty istnienia naszego zaznaczył się różnemi niepowodzeniami zewnętrznej i wewnętrznej natury, które dodatnio na rozwój Towarzystwa wpłynąć nie mogły.

Przy schyłku roku, z okazyi publicznych ćwiczeń, po raz pierwszy doznaliśmy ze strony władzy policyjnej dowodów nieżyczliwości. Zakazano nam na mocy poszczególnych paragrafów tańczyć — z paniami. Zakaz ten wykonano z taką drobiazgowością — że nawet obecnym na popisie paniom, zakazywał dozorujący w pełnym rynsztunku komisarz, jakichkolwiek obrotów z *dziećmi.*

Władza miejska miała również w roku ubiegłym sposobność zaznaczenia swej niechęci do nas. Po raz drugi udaliśmy się do magistratu z prośbą, ażeby nam do ćwiczeń naszych przeznaczył jednę z gimnastycznych sal miejskich. Magistrat wrocławski odmówił prośbie naszej, a przyczyny tej odmowy szukać kazał nam w dwurazowych odpowiedziach swoich z roku 1894-go, w których przedewszystkiem stwierdził, *„że Towarzystwo nasze z świadomością stara się rozniecać istniejące we Wrocławiu różnice narodowościowe, a takiemu Towarzystwu poparcia udzielić nie może“.*

Szanowny magistrat zechce przyjąć do wiadomości, że narodowego naszego stanowiska nie porzucimy nigdy, i że nie pominiemy żadnej okazyi, ażeby dla tego odrębnego stanowiska naszego żądać zawsze i wszędzie poszanowania.

Szereg występów naszych rozpoczęliśmy w dniu 27. stycznia przedstawieniem teatralnem i popisem gimnastycznym. D. 12. maja urządziliśmy wieczornicę ku pamięci konstytucyi polskiej. Szóstą rocznicę założenia Towarzystwa upamiętniliśmy w dniu 15. lipca koncertem i zabawą.

Wreszcie urządziliśmy popis gimnastyczny w dniu 26. grudnia w nowej ćwiczni Towarzystwa „Velodrom“. Reje na popisie tym po raz pierwszy przez 8 kolarzy wykonane, udały się znakomicie. Na 25-letni jubileusz pracy sokolej wysłaliśmy naczelnikowi Antoniemu Durskiemu we Lwowie serdeczne życzenia dalszej zbożnej pracy. Na 500-letni jubileusz założenia uniwersytetu jagiellońskiego w Krakowie złożył w imieniu Gniazda naszego, członek nasz, prof. dr. B. Kader, życzenia dalszego naukowego rozwoju na chlubę i pożytek całej Polski. Jubileusz 25-letniej pracy literackiej Henryka Sienkiewicza w Warszawie, uczciliśmy hołdowniczym adresem, opatrzonym w kilkaset podpisów Polaków wrocławskich.

Członków zwyczajnych liczymy z końcem 1900 roku 58. Na ogólny Zlot sokoli w dniach 11. i 12. sierpnia wydelegowaliśmy do Poznania 9-ciu druhów, z których 8-miu stanęło do ćwiczeń. Sprawę sali gimnastycznej po długich staraniach o tyle zdołaliśmy pomyślnie załatwić, że spowodowaliśmy pp. Wiehle & Kegel do wydzierżawienia nam swego „Velodromu“ przy ul. Tauentziena 55 (wchód także z ul. Palmow 33) do dwurazowych ćwiczeń w tygodniu za opłatą 2-ch marek za wieczór od godziny 9—11.

Godzin ćwiczeń odbyło się w 1900 roku 76, na których ćwiczyło ogółem 887, przeciętnie 11·71. Najwięcej było 19, najmniej 5. Wycieczek pieszych odbyło się 3.

W funduszu obrotowym dochód w roku 1900 wynosił mk. 734·41, rozchód 732·29; w funduszu budowlanym: dochód 2.107·32, rozchód 7 40.

Sokół wrocławski należy do Związku polskich gimnastycznych Towarzystw sokolich w państwie niemieckiem i przydzielony jest do żupy południowej z siedzibą główną w Pleszewie.

Miesięczne zebrania odbywają się w każdy czwartek po 1-ym miesiąca w lokalu Münchener Bürgerbräu, ul. Pocztowa 3.

Lekcye gimnastyki odbywają się we wtorki i piątki od godz. 9—11. wieczorem w „Velodromie“.

Kronika.

— **Składka.** Na gimnazyum cieszyńskie nadesłał Sokół stanisławowski kwotę 14 k. 16 h. zebraną podczas święconego.

— **Warszawskie pisma** „Sport“, „Kolarz“, „Wioślarz“ i „Łyżwiarz“ donoszą, że grono osób krząta się około utworzenia towarzystw gimnastycznych w Warszawie i Łodzi, na wzór istniejącego już w Moskwie. Oprócz ćwiczeń gimnastycznych mają być uprawiane szermierka, łyżwiarstwo, strzelania do celu, kolarstwo i t. p. sporty.

Radosna to dla nas wiadomość z tego szczególnej względu, że dotąd ta najważniejsza i podstawowa gałąź wychowania fizycznego ograniczała się w Królestwie do usiłowania jednostek posiadających tego rodzaju prywatne zakłady, jak i w istniejących specyalnych klubach, lecz traktowana była po macoszemu. W r. b. ukończył we Lwowie kurs gimnast. p. Olszewski, syn właściciela zakładu gimnastycznego w Warszawie, po odbyciu którego wyjechał jeszcze celem dalszego kształcenia się do Pragi, Wiednia i Szwecyi. Tuszymy, że będzie to znakomity nabytek dla Warszawy, pod względem wprowadzenia racyonalnej nauki gimnastyki w mającem się zawiązać towarzystwie.

Te same pisma donoszą, że staraniem ks. prałata Siemca, założyciela zakładu dla chłopców, przy pomocy pp. Michaux nauczyciela szermierki i W. Pieńkowskiego naucz. zapasów odbędzie się w cyrku wieczorek gimnastyczny, w program którego wchodzą prócz ćwiczeń zapaśniczych, podnoszenia ciężarów i t. p. również poraz pierwszy w Warszawie, ćwiczenia wspólne wolne w takt muzyki czyli jak je nazwano „ruchy szwedzkie“, 40 uczniów.

Odpowiedzialny redaktor **Antoni Durski.**

Nakładem Związku polskich gimnast. Towarzystw sokolich.

Z I. Związkowej drukarni we Lwowie, ul. Lindego l. 4.